

# Decyzje i testy

Wykład Pathwork No. 2 | 25 marca 1957

Pozdrowienia w imię Boga. Przynoszę wam Boże błogosławieństwo.

Moi drodzy przyjaciele, miłość Boża przenika całe stworzenie. Jest to życiodajna siła, promień, który spotyka się z samym sobą w wiecznej spirali, tak jak wszystko, co duchowe, musi poruszać się w kolistej pełni. Wszystkie stworzenia, świadomie lub nieświadomie, poszukują tego potężnego promienia miłości. Tęsknota za odczuwaniem tej miłości napędza, pociąga i pobudza ludzi i wszystkie duchowe istoty. Rozumieją one tę tęsknotę zgodnie ze swoim stanem rozwoju, wyciągają wnioski i będą postępować zgodnie ze swoją wolą i swoimi myślami. Jeśli nie rozpoznają tych uczuć prawidłowo, siła ta będzie działała w nich nieświadomie, lub doprowadzi ich do błędów. Nie zdając sobie sprawy z prawdziwej natury uczuć i poszukiwań, człowiek będzie szukał fałszywych celów i fałszywego spełnienia. Jednak ci, którzy osiągną etap rozwoju, na którym zrozumieli już, czym naprawdę jest to niewytłumaczalne dotąd uczucie tęsknoty, zrobili wielki krok. Będą też wiedzieli, w jakim kierunku podążać. W ten sposób będą popełniać mniej błędów i doświadczą mniej nieporozumień w związku z odczuwanymi w sobie wewnętrznymi siłami, których przesłania będą dla nich jasne.

Miłość do Boga, tęsknota za Nim, jest siłą napędową w każdej istocie ludzkiej. Nawet ci, którzy jeszcze nie znaleźli Boga, albo uważają, że nie wierzą w Boga, noszą w swojej duszy te silne prądy. Ci, którzy doświadczyli całkowitego zwrotu w swoim rozwoju duchowym i rozpoznają Boga w świadomości, wkraczają w nowe życie. Może to nastąpić w ciągu ich obecnego wcielenia. Kto przejdzie przez te drzwi, będzie już żył w znacznie piękniejszym świecie, choć nadal będzie jeszcze przed nim wiele bram, przez które będzie musiał przejść.

Dla większości ludzi życie na tej ziemi jest niezrozumiałe. Nie mogą rozpoznać jego znaczenia i celu, ponieważ widzą je tylko fizycznymi oczami. Kontakt z ich duchowymi oczami nie został jeszcze nawiązany. Dlatego wszystko wydaje się bezsensowne - wszystkie ludzkie smutki, zmagania i samotność. Lecz gdy zrozumiecie, że wasze życie jest jednym z wielu wcieleń, jednym ogniwem w długim procesie nauki, będziecie najpierw wyczuwać, a później pojmować coraz pełniej wszystkie uwarunkowania i powiązania. Wtedy waszym celem nie będzie już natychmiastowe szczęście poprzez spełnienie każdego pojedynczego życzenia w tym konkretnym wcieleniu. Zamiast tego skierujecie swoją uwagę na całość tego procesu. W ten sposób łatwiej wam będzie znieść niedostatki tego życia. Dzięki temu możecie przejść testy i spełnić warunki konieczne do wejścia w wyższy stan istnienia, trwałe szczęście, którego nie może odebrać żadna zewnętrzna siła.

Teraz chciałbym powiedzieć o grupie ludzi, którzy przeszli przez pierwszą bramę, którzy już poznali te podstawowe prawdy. Tacy ludzie często nie postępują tak dobrze, jak by mogli. W końcu to, jak szybko każdy człowiek będzie się rozwijał na ścieżce, zależy od jego wolnej woli. Jedna osoba będzie musiała reinkarnować wiele razy, aby pokonać lub przepracować jedną tylko przeszkodę lub temat, doświadczając jej wciąż i wciąż. Inni, którzy poznali te podstawowe prawdy, będą postępować inaczej i skierują swój cel na postęp duchowy - co nie oznacza od razu usunięcia ziemskich problemów. Wręcz przeciwnie: problemy ziemskie i duchowe są bowiem bardzo ściśle ze sobą związane. Problem ziemski jest w istocie wyrazem konkretnego problemu duchowego. Różnica polega tylko na tym, w jaki sposób, z jakiego punktu widzenia szuka się rozwiązania tego problemu. Tylko rozwiązując problem na poziomie duchowym, można znaleźć jego prawdziwe, ziemskie rozwiązanie.

Często widzimy, że ludzie posiadają pewne zrozumienie rzeczy, lecz nadal nie dostrzegają w sobie samych trudnych powiązań do przepracowania. Wciąż szukają Boga i wiedzy gdzieś poza sobą, na przykład poprzez zwiększanie swojej wiedzy zewnętrznej - co samo w sobie jest dobre, ale nie wystarczające. Musi istnieć ciągła

równowaga. Zdobyta wiedza musi być zawsze zastosowana na poziomie osobistym, przeżyta i zastosowana wewnętrznie, tak aby powstała harmonia. Aby osiągnąć prawdziwy postęp, musisz rozwijać się na obu płaszczyznach jednocześnie. Nowa, zewnętrzna wiedza musi być zdobyta, gdy stara zostanie zintegrowana i przyswojona wewnętrznie. Wiedza nigdy nie może pozostać teoretyczna. Musi być zastosowana w praktyce i zakorzenić się w twoim życiu osobistym. Dlatego każdy człowiek powinien poszerzać swoją wiedzę o prawdziwej naturze stworzenia i o prawach duchowych. Zewnętrzne poznanie jest jednak tylko jedną częścią, która nie może być traktowana jako ostateczny cel. Bez drugiej części, wewnętrznego przyswojenia, nie może być harmonii w waszym rozwoju, nie może być prawdziwego spełnienia, a więc właściwie nie może być postępu.

Musicie poznać siebie, zająć się sobą, zbadać siebie i nabrać dyscypliny, aby pokonać opór w sobie, co na początku jest bardzo trudne. Musicie obserwować wszystkie swoje wyobrażenia o sobie, które wam schlebiają i którymi tak łatwo jest was oszukać. Następnie trzeba je odrzucić lub zrewidować. Praca ta może być czymś indywidualnym dla każdego z was, lecz w większości przypadków jest podobna, a nawet może być taka sama. Gdy mówimy o duchowym postępie człowieka, mamy na myśli coś bardzo indywidualnego dla każdego z was. I wy, moi drodzy, powinniście poszukać swojego ja i zapytać: "Jaka ukryta część mnie wciąż nie reaguje zgodnie z jedyną rzeczywistością, z duchowymi prawami, choćby tylko na subtelnym, wewnętrznym poziomie? Gdzie brakuje mi jasności co do pewnych rzeczy w sobie?".

Taka introspekcja powinna trwać przez cały czas. Wtedy będziecie mogli powoli eliminować to, co jeszcze nie jest w was właściwe, tak że staniecie się szczęśliwi. Musicie mieć jasność co do tego, jakie przeszkody są w was, ażeby uzyskać jasność, potrzebujecie wewnętrznego poszukiwania, a także prawdziwej wewnętrznej woli i wysiłku. Jeśli bowiem brakuje Ci szczęścia w jakiegokolwiek dziedzinie, możesz być pewien, że brak ten jest bezpośrednio związany z konkretną wewnętrzną blokadą. Gdyby twoje życzenia zostały spełnione bez uprzedniego usunięcia wewnętrznych

przeszkód, nigdy nie mógłbyś stać się naprawdę szczęśliwy. Nie mógłbyś zbudować trwałego szczęścia, musiałoby się ono rozplątać. Tylko wtedy, gdy ustanowisz wewnętrzną harmonię, związek z Bogiem, w którym Jego prawa są w tobie realizowane, twoja dusza stanie się wystarczająco dojrzała, by osiągnąć szczęście.

Ludzie często zastanawiają się nad możliwością kontaktu z Boskim światem. "Tak - mówią - mogę w pełni uwierzyć, że taka komunikacja jest możliwa, ale co ona może dla mnie oznaczać? Do czego jest mi ona potrzebna?" Odpowiadam, że taka łączność może dać wam jeden z elementów niezbędnych do waszego dalszego rozwoju, a mianowicie uzyskanie prawdziwej wiedzy z zewnątrz. Ponadto, daje wskazówki, pomoc i kierunek do poszukiwania, odkrywania i stosowania zewnętrznej wiedzy do waszych wewnętrznych problemów, co jest drugą niezbędną częścią rozwoju. Do tego potrzebna jest, oprócz bardzo konkretnej, specyficznej wiedzy, również ciągła zachęta, siła i błogosławieństwo. Jednak nawet to może być udzielone poprzez kontakt z duchową sferą. Zawsze istnieli wyjątkowo mądrzy ludzie, do których można było kierować ważne i trudne pytania. Również w ich przypadku, podobnie jak w przypadku medium, świat Boży jest w nich bezpośrednio żywy i aktywny. Dana osoba jest wtedy narzędziem Bożego świata. W jednym przypadku wpływ ten ma miejsce przez inspirację, w drugim zaś działa bezpośrednio. Ale pomoc z zewnątrz w każdym przypadku jest ważnym elementem, bez którego nie można wzrastać. Zdobytą w ten sposób wiedzę możecie wykorzystać jako materiał, jako budulec, z którego zbudujecie swoje życie na swój własny sposób.

W moim ostatnim wykładzie poruszyłam krótko temat podejmowania decyzji. Zapytano mnie, jak to jest możliwe, żeby zawsze wiedzieć, jakie jest właściwe działanie. Jest to jedna z rzeczy, których musicie się nauczyć, nawet jeśli czasami wydaje się to trudne. Wielu ludzi potrafi podejmować decyzje na poziomie zewnętrznym, choć niektórzy nawet i tego nie potrafią robić. Większość ludzi nie potrafi jednak podejmować wewnętrznych decyzji. Ich słabe połączenie emocjonalne i duchowe czynią ich całkowicie niezdolnymi do podejmowania wewnętrznych decyzji, a czasem nawet nie wiedzą o takiej możliwości, ponieważ proces ponownego

połączenia ze swoim wnętrzem jest przed nimi zakryty. Dopiero kiedy zaczną dostrzegać i szanować swoje własne wewnętrzne motywy i emocje, uświadomią sobie, co się dzieje. Wtedy mogą zacząć podejmować wewnętrzne decyzje. Niezdolność do podejmowania wewnętrznych decyzji przejawia się nie tylko w problemach, które wydają się mieć bezpośredni związek z innymi ludźmi, ale przede wszystkim w wewnętrznych postawach, uczuciach i reakcjach.

Ci, którzy nie podejmują decyzji, są często tymi samymi, którzy najszczerzej starają się podążać za tęsknotą swojej duszy. Chociaż naprawdę chcą czynić to, co słuszne i sprawiedliwe, to jednak wzbraniają się przed zrobieniem czegoś, ponieważ może się to nie podobać Bogu. Boją się, że postąpią źle, więc nie robią nic. Nie rozumieją, że nie podejmując decyzji, również podejmują decyzję. Świat i to, co nazywacie czasem, nigdy nie stoi w miejscu. Wszystko płynie z strumieniem życia i cokolwiek zrobisz lub nie zrobisz musi mieć swoją konsekwencję. Kiedy wzbranasz się przed podjęciem decyzji, oznacza to, że nie znalazłeś jeszcze klucza do swojej duszy. Żyjesz, być może nie zdając sobie z tego sprawy, w strachu. Nie przejmujesz dowództwa nad swoim statkiem, wierząc i mając nadzieję - znowu nieświadomie - że Bóg lub los podejmie decyzję za ciebie. Raz na jakiś czas może się to nawet zdarzyć, ale generalnie świat Boży nie ma prawa się wtrącać, ponieważ jedną z rzeczy, których powinniście się nauczyć, jest wzięcie odpowiedzialności za swoje decyzje. Musicie nauczyć się przebijać ciemne chmury, które przesłaniają prawdę i wprowadzają zamieszanie. Powinniście to zrobić swoim własnym wysiłkiem, swoim osobistym duchowym staraniem, swoją rosnącą samoświadomością.

Dążenie do pokonania swoich oporów jest jedynym sposobem na wyostrenie waszego duchowego wzroku. Tylko w ten sposób możecie dostrzec jasno to, co istnieje w waszej własnej duszy i wokół was. Powinniście nauczyć się oceniać nawet bardzo skomplikowane sytuacje i rozumieć, co jest stawką dla was i dla innych. Musicie nauczyć się osiągać maksimum dla swojego duchowego rozwoju i oczyszczenia poprzez rozwiązywanie dotychczas nierozwiązanych problemów.

Musicie stawić czoła problemowi, zamiast unikać go jak struś, który chowa głowę w piasek.

Jeśli po stanięciu przed problemem dojdiesz do wniosku, że nie jesteś jeszcze zdolny do podjęcia decyzji, ponieważ nie jesteś jeszcze w stanie dostrzec, w jakim kierunku należy podążać, to jest to już zupełnie inny stan. Wtedy możecie prosić Boga o inspirację i wiedzę i w ten sposób być gotowym na jej przyjęcie i odpowiednie działanie. Potrzebne rozpoznanie przyjdzie do was, gdy przygotujecie się poprzez własne starania. Jedną rzeczą jest unikanie decyzji, ukrywanie wszystkiego, co się z nią wiąże i całkowite odwrócenie się od problemu. Czymś zupełnie innym jest dążenie do prawdy i świadome oraz dobrowolne podjęcie decyzji, aby nie podejmować jej do czasu, aż po większym osobistym wysiłku będziesz gotowy obrać właściwy kurs. A kiedy decyzja jest naprawdę słuszna, nie pozostanie w tobie cień wątpliwości. Rezultatem będzie coraz większy wewnętrzny pokój i harmonia waszej duszy. Tylko w ten sposób możesz stać się kapitanem swojego statku.

Możesz widzieć czystą prawdę o sytuacji i wiedzieć, jakie działanie jest dla ciebie właściwe, ale tylko wtedy, gdy pozbędziesz się wszystkich wygodnych dla ciebie przebrań, wszystkiego, co karmi samozadowolenie i zwabia cię na drogę najmniejszego oporu. Kiedy ludzie przez całe życie unikają decyzji, pojawiają się reakcje przechodzące wciąż reakcji łańcuchowych. Tworzy się duchowa forma, która w następnym życiu jeszcze bardziej utrudni rozplątanie węzłów i nauczenie się podejmowania decyzji. Dlatego wy, którzy otrzymujecie te słowa, powinniście dobrze je przemyśleć. Zrozumcie, że unikanie podejmowania decyzji powoduje wielkie szkody nie tylko w sprawach duchowych, lecz również w sprawach czysto ziemskich. Jest tak nawet z punktu widzenia waszego samolubnego ego, co zobaczycie, gdy wyjdziecie poza swoją krótkowzroczność. Powinniście budować swoje własne szczęście poprzez pełne przestrzeganie duchowych praw. Bez tej decyzji nie można osiągnąć żadnych prawdziwych korzyści.

Czy są teraz jakieś pytania?

PYTANIE: Dusze w niższych sferach powinny cierpieć wiele bólu. Jak to jest, że Lucyfer, który jest najgorszym ze wszystkich złych duchów, nie wydaje się cierpieć? Czy to jest sprawiedliwe?

ODPOWIEDŹ: Wy, ludzie, zawsze myślicie, że nie ma nic gorszego niż ból. A jednak jest coś gorszego, a mianowicie etap, zanim dusza jest zdolna do odczuwania bólu. Kiedy odczuwasz ból, jesteś już o krok bliżej Boga. Chciałbym wam to wyjaśnić, żebyście mogli odczuć wspaniałość stworzenia i zobaczyć, jak ciemne siły muszą ostatecznie grać w rękach Boga.

Podam wam taki przykład: Lucyfer ma swoich popleczników, również w jego królestwie istnieje hierarchia bardzo potężnych i mniej potężnych istot. Jeśli taki potężny poplecznik nie wypełni powierzonego mu zadania - na przykład, aby odwieść człowieka od podążania drogą do Boga, ponieważ człowiek użył swojej wolnej woli, aby oprzeć się pokusie - będzie tracił coraz więcej swojej mocy, aż w końcu sam będzie torturowany przez swoich kolegów, złe duchy. A ten, kto znajdzie się w skrajnym bólu, musi zbliżyć się do Boga, gdyż wtedy właśnie jego potrzeba Boga jest największa. Tak więc, im "niżej" schodzi się w ciemnych sferach, tym "wyżej" się wznosi. Im dalej od bólu, tym większa wewnętrzna dysharmonia, a Lucyfer jest w największej dysharmonii. Im większa dysharmonia, tym silniej wewnętrzne prądy będą musiały się zharmonizować. Trwa to tak długo, aż takie istoty osiągną punkt, w którym mogą zwiększyć swoją wewnętrzną harmonię nawet bez bólu. Później, pokonywanie różnych oporów zastąpi ból, aż w końcu nawet walka z oporem nie będzie potrzebna. Wszyscy możecie mieć wyobrażenie o tym procesie, gdy przypomnicie sobie, o ile bliżej wewnętrznej harmonii jesteście, gdy doświadczacie czystego bólu, niż wtedy, gdy tak naprawdę nie odczuwa się bólu, lecz czujecie się zdenerwowani, zbuntowani i rozdarci w wielu kierunkach, opanowani przez bardzo nie harmonijne uczucia. Dlatego, im bardziej prawa Boga rozszerzają swój wpływ, tym mniej popleczników będzie miał Lucyfer.

PYTANIE: Dlaczego tak się dzieje, że człowiek czuje się opuszczony przez Boga, że znajduje się bez pomocy z wyższych sfer właśnie wtedy, kiedy przechodzi przez najtrudniejsze chwile?

ODPOWIEDŹ: Często tak jest. Kiedy jesteś poddawany próbie, najpierw uczysz się, jak osiągnąć swój cel z pomocą duchowej ochrony. Potem ten ochronny wpływ nieco się oddala i zostajesz pozostawiony sam sobie, w równej odległości, że tak powiem, od sił boskich i ciemnych. Musicie stanąć na swoim stanowisku sami i działać z własnej woli. A potem, gdy wytrzymacie próbę, ciemne siły będą okresowo dopuszczane do was - choć boska miłość jest zawsze blisko, pilnując, by wszystko szło dobrze - abyście mogli jeszcze lepiej stać na swoim gruncie. Tylko wtedy jesteście wystarczająco silni, by Bóg mógł na was w pełni liczyć; tylko wtedy możecie być pewni, że osiągnęliście panowanie nad swoim niższym ja, nad swoimi słabościami, które wymagały właśnie takiej próby. To jest właśnie ten proces. Potem, w tak zwanych okresach sprzyjających, nabierasz nowych sił na następny okres próby i możesz cieszyć się owocami tego, co już osiągnąłeś.

Zadaniem każdego człowieka jest skorzystać z broni prawa duchowego i walczyć nią. Żaden zły duch, choćby najpotężniejszy, nie może wam nic zrobić, jeśli mu na to nie pozwolicie. Gdy walczycie z waszym niższym "ja", chronicie siebie wystarczająco. Oto, co powinniście zrobić: stoczyć walkę! Nie jest to tak wiele, by prosić o pomoc. Czasy, w których człowiek czuje się samotny, przychodzą tylko wtedy, gdy jest on gotów użyć swojej woli, by bez pomocy stanąć o własnych siłach. Twoja wewnętrzna wola jest zawsze najważniejszym czynnikiem, ale nigdy nie oczekuje się od ciebie więcej, niż jesteś w stanie osiągnąć.

PYTANIE: Ale jest wielu ludzi, którzy cierpią tak bardzo, że nie mogą zebrać tej siły. Na przykład ktoś, kto choruje na śmiertelną chorobę i wie, że w krótkce musi umrzeć. Co taka osoba powinna zrobić?

ODPOWIEDŹ: Wtedy właśnie często doświadczają się wypełniania próby bardziej, niż prowadząc przeciętne, zwykłe życie. Ci, którzy są szczególnie mocno naznaczeni przez los często o wiele lepiej radzą sobie z próbami, przyjmując je takimi, jakimi są i ucząc się od nich tego, co konieczne, i chętnie biorąc swój krzyż, zamiast kłócić się z przeznaczeniem. Muszę ciągle podkreślać, że Bóg nigdy nie daje nikomu więcej, niż ten człowiek może lub mógłby unieść i wypełnić, gdyby tylko chciał. Wy, istoty ludzkie, nie jesteście w stanie ocenić wewnętrznych zasobów innych i tego, co oni robią z tymi zasobami. Czy pozwalają im leżeć odłogiem, czy kierują je na właściwą drogę. Ponadto, zawsze trzymacie się fałszywego przekonania, że śmierć i ból są najgorszymi rzeczami, które mogą się wam przytrafić. Mam tu na myśli śmierć fizyczną, która z pewnością nie może być uważana za karę. Śmierć duchowa jest najgorsza i stoi na końcu drogi najmniejszego oporu.

PYTANIE: Czym jest śmierć duchowa?

ODPOWIEDŹ: Śmierć duchowa to oddanie się siłom ciemności, świadomie lub nieświadomie, czyli odcięcie się od świata Bożego. Tak więc nie tylko duchy są odłączone od Boga, ale także ludzie. Ludzie ci nie wstąpią w Boże szeregi, bo wolą iść drogą najmniejszego oporu i poddać się swoim słabościom. W ten sposób należą do krainy umarłych. To jest śmierć duchowa. Ale również i ten ten stan nigdy nie jest wieczny.